

TERESA LISZCZ

ur. 1945; Choiny



Miejsce i czas wydarzeń	Warszawa, PRL
Słowa kluczowe	projekt Polska transformacja 1989-1991, PRL, wybory czerwcowe 1989, przełom 1989 roku, przemiany po 1989 roku, Obywatelski Klub Parlamentarny, Roman Malinowski, Aleksander Bentkowski, Adam Michnik, Jarosław Kaczyński, Jacek Kuroń, „Solidarność”, Sejm kontraktowy, Zjednoczone Stronnictwo Ludowe

Kto ma tworzyć rząd?

Rano, w dniu, kiedy miało być głosowanie w sprawie powierzenia misji tworzenia rządu Kiszczakowi, mieliśmy posiedzenie Klubu ZSL-u. Weszliśmy do sali z Bentkowskim. Zawołał nas prezes ZSL[-u] Roman Malinowski i, pokazując małą notatkę w „Gazecie Wyborczej”, powiedział: „Zobaczcie, naiwniacy, jak was wpuścili w maliny przyjaciele z «Solidarności». I nas wszystkich przez was”. Z notatki z posiedzenia z OKP wynikało, że pomysł tworzenia rządu OKP, ZSL i SD jest plotką. Zaczął się harmider w sali, nie było za dużo czasu na obrady, a byliśmy przygotowani do głosowania przeciwko Kiszczakowi. Mówiłam: „To jest jakaś prowokacja. Trzymajmy się ustaleń, a nie tego, co napisała „Gazeta Wyborcza”. Każdy wiedział jednak, że „Gazeta Wyborcza” to Michnik, jak Michnik, to [Bronisław] Geremek i całe to towarzystwo, że to nie przypadek.

Poszliśmy na salę obrad podzieleni. Jedni uważali, że jednak trzeba trzymać się ustaleń, drudzy, że ta notatka oznacza zerwanie ich ze strony OKP.

Pierwszy punkt obrad dotyczył rolnictwa, jakaś ocena ZSL-owskiego ministra rolnictwa [Kazimierza] Olesiaka. Wskoczył wtedy poseł Antoni Furtak z OKP (chyba z Pomorza) i przypuścił wściekły atak na Olesiaka. To było wszystko tak dopięte na ostatni guzik, żeby chłopom się na pewno odechciało głosować za rządem z OKP. Nie ma wątpliwości, że to było zamierzone, wyreżyserowane i wywarło skutek. Bezpośrednio po tym było głosowanie w sprawie premierostwa Kiszczaka. Pamiętam to jako jeden z najbardziej dramatycznych momentów w moim posłowaniu w tym Sejmie. Już ma być głosowanie, ja biegnę między fotelami w sali plenarnej i proszę: „Głosujmy przeciwko Kiszczakowi. Głosujemy przeciw. Głosujemy przeciw”, a [Aleksander] Bentkowski w przeciwnym kierunku: „Głosujemy za Kiszczakiem”. Większość ZSL-u zagłosowała wtedy za Kiszczakiem, [który] dostał misję stworzenia

rządu.

Z wściekłości, bezsilności i strasznego zawodu, że OKP mógł coś takiego zrobić (bo nie miałam cienia wątpliwości, że to nie były przypadki) rozplakałam się i wyszłam w kuluary, prosto na Adama Michnika. Napadłam na niego: „Jak pan mógł?!”. Usłyszałam: „Co się pani czepia? Myśli pani, że naczelny sprawdza każdą notatkę?”. Nie udawał ani przez chwilę, że nie wie, o co mi chodzi. Nadszedł Jacek Kuroń, objął mnie i mówi: „No, córeńko, głupio wyszło, rzeczywiście, ale to się naprawi, to się jakoś naprawi”. W nagrodę pocieszenia zabrał mnie na posiedzenie Klubu OKP, pierwszy i ostatni raz. Usiadłam koło niego w pierwszym rządzie. Wszyscy zamilkli, popatrzyli jak na intruza, więc czym prędzej się stamtąd wyniosłam.

Dla mnie to był jeden z ewidentnych dowodów, że lewica laicka rządząca OKP szykowała się do rządu z „reformatorską” częścią PZPR-u, a nie chciała sobie zawracać głowy jakimś ZSL-em czy SD. Drugi przykład był następujący: siedzieliśmy z Jarkiem Kaczyńskim w palarni w Sejmie, przechodził Kuroń i powiedział: „Jarek, jak będziesz układał ten swój rząd, to pamiętaj o Olku”. Kiedy odszedł, zapytałam, czy on mówił o Hallu. A Kaczyński na to: „Co ty! O Kwaśniewskim, oczywiście”.

Data i miejsce nagrania	2014-01-03, Lublin
Rozmawiał/a	Łukasz Kijek
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Redakcja	Janka Kowalska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"